

Mitologiczny a filozoficzny obraz powstania świata

Autor tekstu: **Katarzyna Polus-Rogalska**

W poszukiwaniu utraconego mitu

Część druga

Zatrzymajmy się teraz przy europejskich kosmogoniach filozoficznych. Pierwsze kosmogonie materialistyczne sformułowano w starożytnej Grecji, w okresie rozkwitu gospodarczego, w VII i VI wieku przed naszą erą. Wtedy właśnie pojawiło się myślenie filozoficzne — myślenie, które głównych przyczyn powstania świata poszukiwało w zasadach i siłach przyrody. Zastanawiając się nad początkiem świata filozofowie odpowiadali przede wszystkim na następujące pytania: Z czego powstał świat? Co było przyczyną jego powstania? Jak wyglądał? W jaki sposób powstała Ziemia?

1

Przykładowo, według Anaksymandra Ziemia wyłoniła się z *apeironu* - zasady świata, dzięki trwającemu w nim wiecznemu procesowi powstawania. [1] Filozof argumentował: skoro istnieje powstawanie i ginięcie, to musi istnieć i ich przyczyna, a tą przyczyną jest odwieczny ruch *apeironu*.

Jego zdaniem przyczyną powstawania nie jest zmiana jakościowa zasady, tak jak u pozostałych autorów (Talesa, Anaksymenesa, Heraklita), ale obecność w *apeironie* przeciwieństw, które stopniowo się wyłaniają dzięki wiecznemu ruchowi.

Według Anaksymandra z wiecznej substancji wyłonił się załazek ciepła i zimna, a z niego dopiero powstała Ziemia otoczona przez powietrze i ogień. Po jakimś czasie kula ognista pękła i rozerwała się na kule Słońca, Księżyca i gwiazd. Centralną pozycję w kosmosie zapewnił Ziemi wir, który ciała duże i ciężkie umiejscowił w centrum (w środku świata), analogicznie do zachowania się wirów wodnych i powietrznych. Dookoła Ziemi ukształtowało się niebo.

W koncepcji tego filozofa nie powstał tylko jeden świat ziemski. Proces powstawania bowiem trwa nieustannie. Ciągle w niezmierzonej przestrzeni powstają nowe światy. Tych powstających światów jest nieskończona ilość.

U filozofów-intelektualistów starożytnych przyczyną powstawania kosmosu ziemskiego jest zmiana jakościowa zasady (którą by można nazwać skokiem jakościowym) dokonująca się pod wpływem immanentnego ruchu, jakim obdarzona jest ta zasada. I tak, według Talesa, Ziemia powstała z wody, według Anaksymenesa z powietrza, a według Heraklita z ognia. U Talesa Ziemia pływa na wodzie, u Anaksymenesa podtrzymywana jest przez powietrze, a u Heraklita „wydrażone czółno” — Ziemia (można chyba zaryzykować taką interpretację wyglądu Ziemi w analogii do „czółen” gwiazd, Słońca i Księżyca) zanurzone jest w ogniu. W strukturze nieba tkwią gwiazdy; w obszarze nadksiężycowym poruszają się planety.

Warto podkreślić, że w filozoficznych kosmogoniach nastąpiło przejście od singularizmu jakościowego i ilościowego — koncepcje Talesa, Anaksymenesa, Heraklita, Ksenofanesa głoszące istnienie jednej z zasad, odpowiednio: wody, powietrza, ognia i ziemi — do pluralizmu ilościowego — koncepcje Empedoklesa (cztery materialne żywioły — prosty zabieg eklektyzmu), Anaksagorasa (nieskończona ilość materialnych homoiomerii), Demokryta (nieskończona ilość materialnych atomów).

Empedokles - pluralista, ze względu na kryterium ilościowe obranych zasad — nauczał, że nasz kosmos powstał z ognia, powietrza, wody i ziemi równocześnie — z czterech żywiołów od razu. W jego filozoficznej koncepcji powstania świata widać jeszcze wpływy mitologii wyrażające się przede wszystkim w nadawaniu materialnym żywiołom i materialnym siłom imion bóstw greckich. Przykładowo imieniem Zeusa nazywał ogień, Hery — ziemię, Adoneusa — powietrze, Nestis — wodę, Tytana — eter, Afrodyty — miłość i wreszcie imieniem Kotos - nienawiść.

Filozof uważał, że pod wpływem działania Miłości z jedności powstały: ogień, woda, ziemia i powietrze. Wszystko wkoło opisywał niezmierny eter (Tytan). Pod jej wpływem bowiem wszystkie rzeczy wzajemnie się pożądają, mieszają i łączą.

Gdy Miłość osiąga środek wiru świata (Nienawiść wtedy zajmuje najniższe jego granice)

wszystko zaczyna się jednoczyć. Każda rzecz we właściwej kolejności. „W końcu z tej mieszaniny wyłoniły się: rośliny, drzewa, ryby, dzikie zwierzęta, istoty obdarzone różnymi kształtami, plemiona ludzkie, a nawet długowieczni bogowie otaczani najwyższą czcią”. [2] O czasie i kolejności przemian decyduje los — Tyche.

Kiedy wszystkie rzeczy zajmą właściwą im pozycję, wtedy proces twórczy kończy się ulega wyciszeniu. Ziemia unosząc się w powietrzu zajmuje pozycję centralną.

Z kolei według **Demokryta** świat powstał z niewidzialnych ciałek - atomów. [3] Przyczynami jego powstania były ich ruch i własności pierwotne: wielkość, kształt, położenie i porządek — ich własności geometryczne. Przy jego stworzeniu zadecydował więc i przypadek — ruch atomów jest bowiem ruchem chaotycznym i konieczność wywołana właściwościami geometrycznymi atomów — wyznaczającymi rodzaje zespoleń, łączą się bowiem haczyk z haczykiem, wypustka z wypustką, gałązka z gałązką, odpowiadające sobie kształtem wpukleniem i uwypukleniem itp.

Według Demokryta atomy spadają w nieładzie i bez przerwy „pędzą” poprzez pustą przestrzeń. „Spadając” tworzą nieskończoną ilość wirów różnego rodzaju. W przypadkowych spotkaniach zahaczają się, zazębiają i plątają. Zgodnie z przypuszczeniami Demokryta nasz świat pochodzi z tego rodzaju wiru, który stopniowo budował się i rozrastał. Atomy najcięższe i największe przeniknęły do centrum i utworzyły Ziemię, mniejsze zaś, silnie ze sobą szczipione, utworzyły sklepienie niebieskie, gdzie ogień miesza się z powietrzem, zapalając gwiazdy. Słońce i Księżyc powstały także z wiru, podobnie jak Ziemia. Światy Słońca i Księżyca, kiedyś odrębne od Ziemi, zostały przez nie przechwycone w ten sam sposób, jak komety zostały wciągnięte do naszego układu słonecznego. Świat nasz nie jest trwały; może się w każdej chwili rozpaść „pod wpływem silniejszej konieczności” (np. uderzenia komety), a atomy, z których się składa, mogą ulec rozproszeniu. W stanie rozproszenia ponownie posłużą do budowy innych światów mieszczących się w odległych częściach nieskończonej przestrzeni.

Sto lat później teorię kosmogoniczną Demokryta przejął **Epikur**. Zmienił ją jednak w zasadniczym punkcie. Demokryt przypuszczał, że atomy mogą się poruszać we wszystkich kierunkach — dowolnie. Sądził także, że większe z nich poruszają się szybciej i dzięki temu doganiają i uderzają drobniejsze. To mu pozwoliło odeprzeć zarzuty tych filozofów, którzy utrzymywali, że należy przyjąć jako rzecz konieczną istnienie interwencji siły nadprzyrodzonej, sprawiającej, że atomy w ruchu spotykają się i tworzą wiry. Epikur natomiast sądził, że wszystkie atomy, duże i małe, spadają z tą samą szybkością w liniach równoległych, na podobieństwo kropli deszczu. Zatem, aby mogło nastąpić ich spotkanie, musiał przyjąć, że każdy atom posiada pewną swobodę lekkiego odchylenia się od linii prostej — musiał więc przyjąć istnienie zjawiska parenklizy.

2

Nie wchodząc w szczegóły, możemy wskazać na główne cechy wymienionych pierwszych materialistycznych teorii kosmogonicznych.

Wszystkie one poszukiwały podstawy rzeczywistości, w jakimś rodzaju zasady materialnej — żywiołu, jednej lub większej ilości, nawet nieskończonej. Przyjmowały, że tylko zasada — jedna lub wiele (najczęściej materialna) i ruch są wieczne.

Jakie były ich charakterystyczne cechy?

Przed wszystkim koncepcje te opierały się na niepewnych obserwacjach dostarczanych przez zmysły. Dostatecznym tego dowodem jest opis sklepienia niebieskiego podawany przez Heraklita; dodajmy do tego jeszcze jego twierdzenie, że Słońce jest wielkości stopy ludzkiej.

Z punktu widzenia naukowego teorie te podejmują problem kosmogoniczny prawidłowo, a mianowicie: usiłują wytłumaczyć pochodzenie światów, ich ewolucję i ich koniec nie odwołując się do interwencji różnego rodzaju bóstw czy sił nadprzyrodzonych. W ogóle rezygnują z interwencji bóstw w zjawiska przyrodnicze.

Twierdzą, że wszystkie ciała materialne i wszystkie istoty żywe miały swój początek i będą miały koniec.

W filozoficznych poglądach na powstanie świata rezygnuje się z nadawania bóstwom nadnaturalnej mocy, z których wewnętrznej aktywności wypływa ich siła sprawcza. Jedyne co się spotyka, to to, że nazywa się ich imionami żywioły, które są obdarzone aktywnością. Moce bóstw w tych poglądach nadano żywiołom.

Chcąc wyjaśnić różnice zachodzące między mitologicznymi a filozoficznymi koncepcjami powstania świata należy zwrócić uwagę na kilka kwestii.

Świat w koncepcjach mitologicznych wyłonił się z czegoś poprzedniego o naturze

określonej (np. z morza) lub nieokreślonej (np. z chaosu). Podobnie było u filozofów. Wyłonił się on z czegoś określonego (wody, powietrza, ognia, ziemi), bądź nieokreślonego (*apeironu*). W koncepcjach mitologicznych wyłonił się przypadkowo dzięki działaniu danego bóstwa (np. połowu, jajorództwa, żyworództwa); w filozoficznych — z konieczności, dzięki zjawiskom immanentnym zachodzącym w zasadach np. pod wpływem ruchu u Talesa, Anaksymenesa, Heraklita, Anaksymandra, bądź zjawiskom zewnętrznym wywoływanym np. przez Miłość i Nienawiść u Empedoklesa. Warto zauważyć, że u tych pierwszych, u singularystów, kosmos — wszystko powstało z czegoś pojedynczego (prostego), a u pluralistów z wielokrotnego (złożonego).

Powstały świat — kosmos był tworem (według wszystkich filozofów) złożonym. W każdej chwili mógł się rozpaść — był tworem nietrwałym, w każdej chwili (Demokryt) lub cyklicznie, co jakiś czas (Empedokles) mógł się przekształcić z powrotem w coś podstawowego. Powstał i stąd z konieczności musiał zginąć. (Być może w bardzo dalekiej przyszłości, ale jednak). W większości przekazów mitologicznych był dany na wieczność.

Świat, w koncepcjach mitologicznych, był tworem nieograniczonym, natomiast w typowych poglądach filozoficznych — ograniczonym — powstał bowiem tylko jeden świat, a tylko przez niektórych był uważany za nieograniczony (nieskończony — np. u Anaksymandra, Lekipposa, Demokryta) - powstałych bowiem według nich światów była nieskończona ilość.

W pozostałych światach był obecny ruch. Przy czym mitologie nie interesowały się sprawami z nim związanymi, przeciwnie do filozofów, którzy drobiazgowo je analizowali. Koncepcje filozoficzne głosiły, że w kosmosie występuje ruch jakościowy: przykładowo skok jakościowy obecny przy powstawaniu żywiołów i przekształcaniu się żywiołów nawzajem w siebie i ruch mechaniczny (ilościowy). Do jakościowego należały: powstawanie i ginięcie, łańcucha przemian, walka przeciwieństw, a do ilościowego rozrzedzanie i zgęszczanie oraz mieszanie i rozdzielanie.

Nie można powiedzieć, że koncepcje filozoficzne były pozbawione całkowicie pojęć „duchowych”. Kosmos bowiem traktowano jako ożywiony; jako żywy organizm obdarzony duszą (Platon, Plotyn). Poprzez obecność zasady docierała do świata boskość (zasadzie często nadawano przymioty boskie), choć w niektórych przypadkach i duszę można było traktować materialistycznie (np. duszą świata była obecna we wszystkim wilgoć Talesa, powietrze Anaksymenesa, ogień Heraklita, ziemia Ksenofanesa, atomy Demokryta). Bogów również interpretowano materialistycznie. [4] Nieraz też w poglądach tych pierwszych filozofów światem rządziła rozumność (np. „rozumna pochodnia” u Heraklita). Nic w nim nie działo się przypadkowo, ale z konieczności (np. u Leukipposa i Demokryta dzięki właściwościom pierwotnym atomów).

Zróznicowany też był obraz świata, począwszy od drewnianej, dryfującej łodzi Talesa, wirującego liścia Anaksymenesa, zanurzonego w ogniu czółna Heraklita, bezramiennego i beznogiego, kulistego Sfairosa u Empedoklesa, kawałka kolumny u Anaksymandra czy wreszcie wydrążonego dysku u Demokryta.

Zróznicowane były również poglądy na ilość światów. W mitologicznych koncepcjach świat zamieszkiwali liczni bogowie, o czym nie mówi się w koncepcjach filozoficznych. Jeżeli już się o nich wspomina, to umieszcza się ich z daleka od świata (u Demokryta w „międzyświatach”). Poza tym w koncepcjach tych bogowie nie ingerują w jego losy. Żyją beczynnymi, popijając ambrozję — boski napój. Ówczesne rozwiązania filozoficzne były rozwiązaniami przede wszystkim przyrodniczymi, w których rządziły żywioły: woda, powietrze, ogień, ziemia i siły (np. miłości i nienawiści) pozbawione cech, dążeń, myślenia ludzkiego — bezwzględnie obojętne w stosunku do człowieka.

Poglądy filozoficzne dotyczące zjawisk przyrodniczych były więc istotnie odmienne od mitologicznych. Były przejawem nowego typu myślenia, zaspokajały zupełnie inne potrzeby psychiki ludzkiej.

3

Wraz z rozwojem filozofii i postępem nauki ludzie zaczęli tracić wiarę w bogów. Stopniowo coraz większe rzesze zaczęły porzucać starożytne ceremonie jako niewiarygodne. Mity zaczęto traktować jako opowieści fantastyczne o charakterze jedynie symbolicznym.

Zanim mity klasyków greckich całkowicie upadły, jak to się stało w II wieku n.e., Lukrecjusz ostrzegął: pozostaną „zbolełe serca w każdym domu” i „wzajemne oskarżenia”.

Zauważono bowiem, że za mitologią grecką może kryć się coś więcej niż się z pozoru

wydaje. Tego, że mitologia grecka zawiera głęboki przekaz w sferze podświadomości, dowodzi też zainteresowanie, jakim darzyło ją i darzy tyle wielkich umysłów w ludzkiej historii. [5]

Mit był i wciąż pozostaje dla wielu sposobem na to, by do bezsensownego świata wprowadzić ład. Mity są dla nich narracyjnymi wzorami, nadającymi ludzkiej egzystencji znaczenie bez względu na to, czy znaczenie egzystencji zależne jest jedynie od treści wypełnianych naszą indywidualną mocą (jak twierdziłyby J. Sartre) czy też istnieje transcendentalne znaczenie, które musimy odkryć (jak utrzymywałby S. Kierkegaard). Rezultat jest taki sam: mity są sposobem na znalezienie sensu i znaczenia naszej egzystencji.

Myślenie mityczne, podkreśla wielu autorów, to szczególna forma potwierdzania, utrzymywania w mocy prawd oczywistych, obrona myślenia przyczynowego w obliczu zjawisk, które przerastają nagromadzoną wiedzę. Występuje w nasilonym stopniu wówczas, gdy zależności naturalne nie zostały — na przykład wskutek braku wyspecjalizowanych narzędzi badawczych, nieznanego otoczenia lub raptownej jego zmiany — wystarczająco rozpoznane.

W starożytnej Grecji, na przykład, kiedy mity były żywotne i potężne, jednostka potrafiła stanąć w obliczu podstawowych problemów egzystencji ludzkiej bez paraliżującego lęku i poczucia winy. Dzięki temu filozofowie tamtych czasów mogli prowadzić rozważania nad pięknem, prawdą i dobrem. Sytuacja ta dała Demokrytowi, Platonowi i Arystotelesowi możliwość stworzenia wielkich filozoficznych i literackich dzieł, które przetrwały do naszych czasów jako nieoceniony skarb.

Argumenty racjonalnie wciąż nie wyjaśniają wszystkiego, co jest ważne dla ludzi. Nastąpiło rozdzielenie: [6] interpretujemy zjawiska przyrodnicze, a inaczej zdarzenia związane z nami, to co się z nami dzieje. Tymczasem jednostka prawidłowo zintegrowana powinna całościowo postrzegać świat. Wtedy jest wolna od lęku i poczucia zagrożenia przerastającego jej możliwości rozumienia. Jeżeli jest inaczej następuje zagubienie i fiksacja.

Świat bez bóstw, bez ich ingerencji jest bardziej spokojny i zrozumiały, życie zostało pozbawione lęku. Ale ten spokój należy czymś wypełnić: miłością, pasją, pracą. Niestety nie wszyscy to potrafią, nie wszyscy zdolni są poddać się kontroli wewnętrznej, niektórzy muszą uciekać się do kontroli zewnętrznej i dla tych ratunkiem jest budowanie nowych mitów, które wypełniłyby istniejącą pustkę.

Można powiedzieć, że mity mają się zupełnie dobrze, ale można też w końcu zapytać: czy tak być musi i czy wciąż tak będzie?

„Res Humana” nr 5(54)/2001

Przypisy:

[1] Por. K. Leśniak, *Materialiści greccy w epoce przedsokratejskiej*, Warszawa 1972, s. 150. Stanowi to argument dla Anaksymandra na rzecz istnienia ruchu. W mitologiach potrzebną do powstania świata "siłą" obdarzone było bóstwo; bóstwo było na tyle "silne", że mogło wyłonić z chaosu, morza itp. Ziemię.

[2] Zwróćmy tu uwagę, że u filozofów z materialnych zasad powstają nawet bogowie.

[3] Por. K. Leśniak, *Materialiści greccy w epoce przedsokratejskiej*, cyt. wyd., s. 233-235.

[4] "Nie oddzielano więc od materii bogów, tak jak nie oddzielano od niej pojęcia siły, życia, duszy. Zwało się to Źyzoizmem, i było równocześnie tak dobrze materializmem, jak i spirytaulizmem." Por. P. Kuncewicz, *Antyk zmęczonej Europy*, Warszawa 1988, s. 160.

[5] Por. C.G. Jung, *Memories, Dreams and Reflections*, Tłum. R. i C. Winston, London 1983, s. 330.

[6] Por. *Mity, Historia i struktura mistyfikacji*, red. Z. Drozdowicz, Poznań 1997, s. 190.

Katarzyna Polus-Rogalska

Doktor filozofii, wykłada w Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-10-2006 Ostatnia zmiana: 15-10-2006)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5067>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl